Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ, ŚRODA, 16-GO MAJA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | Nr. 135

Przemysł jest upośledzony!

Zapłacił w r. 1927 trzydzieści razy tyle podatków, co rolnictwo. — Zmiana podatku od obrotu. — Pożyczka amerykańska dla Łodzi. — Nowe monety srebrne i n.klowe. — Jaki mamy tytoń?

Konjunktura nie uległa załamaniu.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Na odbytem wczoraj posiedzeniu komisji budżetowej sejmu, pos. Hołyński (B. B.) referował budżet min. skarbu trzy i pół godziny.

Niezwykle szczegółowy i wyczerpujący referat obejmował nie tylko same sprawy ściśle związane z dochodami i wydatkami skarbu. Poseł dr. Hołyński sięgnął głębiej w system naszej podatkowości i wywołał na komisji wielkie wrażenie twierdzeniem, że

handel i przemysł zapłacił w r. 1927 1 miljard 96 miljonów złotych podatków, a rolnictwo tylko 36 miljonów zł.

Oczywiście, że dalsze utrzymywanie polityki gospodarczej Polski niemal wyłącznie tylko pod kątem widzenia interesów rolnictwa, jak się to dotąd działo musi w tym stanie rzeczy ulec rewizji. Tej, zresztą, rewizji domagał się poseł dr. Hołyński.

Pewien cień smutku przysłonił optymistyczne naogół wywody referenta, kiedy wspomniał, że w ostatnich miesiącach wzrosła znacznie pozycja egzekucji podatków i kar za zwłokę.

Dowodzi to pewnego zacieśnienia na rynku pieniężnym i trudności płatniczych w jakich znalazło się gospodarstwo społeczne.

Być może, że rozpędzona w kierunku powiększenia budżetu komisja sejmowa zahamuje swe tendencje.

Przechodząc od ogólnej charakterystyki budżetu do jego treści szczegółowej, poseł Hołyński zaznacza że **wzrost budżetu wynosi 19 proc. w wydatkach, a 24 proc. w dochodach.** Budżet jest więc zupełnie realny. Podstawową jego częścią są dochody, które stanowią 86 proc. dochodów całego państwa.

Podatki.

W sprawie podatków, mówca podkreśla, że podatek **gruntowy** dał w r. ub. 63.500 tysięcy zł., obecnie zaś preliminowany jest na 60 miljonów. Podatek od **nieruchomości miejskich** dał 46 milj., a preliminowany jest obecnie na 40 milj. Podatek przemysłowy dał 280 milj. razem ze ściągniętemi zaległościami, preliminowany jest on na 210 milj.

Podatek przemysłowy wymaga reformy. Oprócz tego reformy domaga się również progresja w tym mianowicie kierunku, aby **jej nie brać od dochodu w liczbach absolutnych, lecz zależnie od rentowności osoby prawnej.** Nowelizacji domaga się także opodatkowanie dochodów niefundowanych, t. j. uposażeń, przyczem należałoby,—stwierdza referent,—wprowadzić pewne ulgi rodzinne. **Wymiar podatku dochodowego rok rocznie rośnie.**

Podatki stemplowe są najbardziej czułym wskaźnikiem dla konjunktur i o ile w drugiej połowie 1927 r. było tu pewne osłabienie, o tyle teraz stale dążą do góry mimo obniżenia, co świadczy, że **nie może być mowy o zachwianiu się konjunktury.**

Cła.

Co do ceł to w roku ostatnim osiągnęliśmy dochód rekordowy, wynoszący 372 milj. Na rok 1928/29 preliminowano tylko 280 milj. w budżecie obecnym preliminowano 165 milj.

Co do wydatków, to zwiększenie w niektórych pozycjach tłumaczy się tem, że w poprzednich latach ministerstwo skarbu czyniło nadzwyczajne oszczędności. W zarządzie centralnym nową pozycję na uposażenie

delegata ministerstwa skarbu w N. Jorku

wprowadzono do obecnego budżetu. Utrzymanie tej placówki jest koniecznem ze względu na przeprowadzane rokowania w sprawie dalszych pożyczek dla Polski. Oprócz pożyczki dla Warszawy, skończone są rokowania o pożyczkę dla Poznania,

w najbliższym czasie będą ukończone układy w sprawie pożyczek dla Łodzi i Górnego Śląska.

Koszt

BICIA BILONU

wynosi 320.000 zł. Mają być bite 2 i 5-groszówki, których brak jest odczuwany. Oprócz tego będą też bite srebrne 2 i 5-złotówki, lecz nie obciąży to budżetu, bo na to pójdzie specjalna transza pożyczki stabilizacyjnej. **Monety 1-złotowe będą w przyszłości z niklu.**

PODATEK MAJĄTKOWY

preliminowany jest na 50 miljonów, w roku ubiegłym ściągnięto 66 milj. Wpłynął już do sejmu projekt nowelizacji tego podatku. Ogółem ściągnięto z tego tytułu dotychczas 394 milj.

Nasz tytoń.

Przy monopolu tytoniowym porusza referent zagadnienie konkurowania poszczególnych artykułów tytoniu między sobą zaznaczając, że przy sprzedaży papierosów dolicza się 50 proc. do ceny, natomiast przy sprzedaży tytoniu krajanego 40 proc., wskutek czego palacze wolą kupować tytoń krajany. **Opinja, jakoby nasz tytoń był gorszy niż zagraniczny, jest niesłuszna. To się okazuje bodaj stąd, że przemycany jest on zagranicę, a nawet do Niemiec.**

Pocieszającym momentem jest kolosalny

wzrost produkcji w kraju.

Jeszcze parę lat temu produkcja roczna wynosiła 700 tysięcy kg., w r. b. wynosi już 7 miljonów kg.

Referent proponuje pewne podwyższenie wpływów z loterji państwowej i wstawienie specjalnej pozycji w wysokości 90.000 zł. na koszta reklamy loterji.

Długi państwowe.

Przechodząc do długów państwowych, referent zaznaczył, że ciężar pożyczki stabilizacyjnej nie jest tak wielki, za jaki uchodzi; że spłacono już 8-proc. pożyczkę konwersyjną, wykupiono 8-proc. bilety skarbowe, ale należy pamiętać, że długi objęte tym budżetem, nie wyczerpują wszystkich długów państwowych, gdyż pożyczka włoska mieści się w budżecie monopoli, a pożyczka kolejowa w budżecie kolej. Nie nadszedł jeszcze czas na zaciągnięcie dużej pożyczki wewnętrznej, ale wielką szkodą jest, stwierdza referent, że naskutek sprzeciwu komisji długów państwowych nie doszła do skutku projektowana pożyczka premjowa.

Na tem posiedzenie komisji budżetowej zakończono.

Poseł Sochacki wydany sądom.

Wczorajsze posiedzenie sejmu odbyło się w zupełnym spokoju. — Czy ręka sprawiedliwości dosięgnie posła komunistycznego?

Z loży prasowej.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Zapowiadaną sensacja w postaci awantury komunistycznej przy wydawaniu posła Sochackiego w ręce sprawiedliwości — zawiodła.

Wydanie komunistycznego posła 167 głosami przeciwko 162 odbyło się we względnym spokoju.

Marszałek Daszyński tylko interwenjować musiał kilkakrotnie, zwracając uwagę mówcom z ukraińskich stronnictw komunistycznych (Sel-Rob) kiedy zbytnio już dawali upust swej nienawiści do rządu i sejmu.

Wyrazami szczególnego niezadowolenia powitała izba zwrócenie się do niej jednego z posłów w języku ukraińskim.

I temu posłowi marszałek Daszyński przerwał, zwracając uwagę, że **regulamin nakazuje przemawiać w języku polskim.**

W rezultacie posła Sochackiego sądom wydano, jednakże nakazane już aresztowanie go napotka na trudności, gdyż terytorjum Rzeczypospolitej opuścił on już przed kilkoma dniami i wedle pewnych wersji przebywa w Gdańsku.

Następne posiedzenie sejmu wyznaczone na przyszły wtorek oczekiwane jest z zainteresowaniem przez sfery gospodarcze a to dlatego, iż rozpocznie się rozpatrywanie złożonych przez rząd projektów trzech nowych ustaw podatkowych: o stałym podatku majątkowym o podatku gruntowym i o podatku budynkowym w gminach wiejskich.

Przebieg posiedzenia.

Warszawa, 15 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Otwierając posiedzenie sejmu marszałek zawiadomił izbę o zrzeczeniu się mandatów przez posłów Ignacego Szebekę (ZLN.) i Iwana Kurobecia (Ukr.-Białor.). Przed porządkiem dziennym poseł Bitner (komunista) zaproponował wstawienie do porządku dziennego jednego jeszcze punktu „Wypadki majowe". Wniosek ten upadł. Następnie izba odesłała do komisji spraw zagranicznych 13 ustaw o ratyfikacji międzynarodowych konwencji i umów. Następnie poseł Czapiński referował 2-gi punkt porządku dziennego — sprawozdanie komisji konstytucyjnej. Komisja w sprawie podziału miejsc zaproponowała obsadzenie ich systemem de Hondta. Poseł Wrona zakwestjonował słuszność stosowania systemu de Hondta, przy którym stronnictwo jego byłoby pokrzywdzone. Poseł Czapiński zaproponował odesłanie całej sprawy do komisji, co też uczyniono. Następnie dokonano wyborów na członka głównej komisji rekwizycyjnej, którym wybrano posła Antoniego Pająka (PPS.). Izba przystąpiła do sprawozdania komisji prawniczej o wniosku PPS. w sprawie niedopuszczalności egzekucji przeciwko związkom komunalnym. Sprawozdawca poseł Lieberman zaznacza, że komisja w części uwzględniła wniosek, rozciągając przepisy obowiązujące w b. zaborze austrjackim na b. zabór rosyjski. Z resztą postanowiono zaczekać na jednolitą ustawę o postępowaniu cywilnem. Następnie pos. Dzieduszycki (BB) referował sprawę wydania posła Sochackiego sądom za agitację komunistyczną i nawoływanie do rewolucji w latach 1926 i 1927. Przeciwko wydaniu przemawiał poseł Sejmiuk (Selrob), poseł Kwapiński imieniem PPS., zaznaczając, że żądanie wydania posła Sochackiego oparte jest na przepisach kodeksu carskiego. Przeciwko wydaniu posła Sochackiego przemawiał pos. Bitner (komunista), Cham (Selrob), Zabidnyj (ukr. partja pracy).

Izba 167 głosami przeciwko 162 postanowiła wydać sądom posła Sochackiego.

Dekrety Prezydenta
nie wymagają aprobaty sejmu.

Warszawa, 15 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu dzisiejszym obradowała sejmowa komisja oświatowa. Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o stosunkach służbowych nauczycieli państwowych szkół akademickich referował pos. Błędowski (BB). Referent oświadczył, iż opierając się na art. 44 konstytucji i przepisach pragmatyki nie widzi możności przedstawienia komisji referatu. Podobne stanowisko zajął również szef biura prawnego przy prezydjum rady ministrów dr. Piątek, zaznaczając, iż komisja nie może występować o zmianę lub uchylenie dekretu. Ustęp ostatni art. 44 konstytucji przewiduje możność uchylenia dekretu przez sejm, nie wymaga jednak ich zatwierdzania. Po dyskusji sprawę przekazano do merytorycznego rozstrzygnięcia marszałkowi sejmu. Następnie pos. Wełykanowicz (Ukr.) referował wniosek swego klubu w sprawie noweli do art. 58 ustawy szkolnej. Wniosek dotyczy przenoszenia nauczycieli dla dobra szkoły. Komisja uchwaliła dyskusję odroczyć do czasu wysłuchania rządu w tej sprawie.

— Z Malmö donoszą, że szwedzki samolot wojskowy na wysokości 800 metrów nad lotniskiem stanął nagle w płomieniach i runął na ziemię. Dwaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu, aparat spłonął doszczętnie.

Japonja, Chiny i Rosja.

Obecnie zajmuje Japonja jedyne w swoim rodzaju stanowisko. Upływa właśnie 60 lat jak wstąpiła do grona narodów. Wtedy poraz pierwszy usłyszała o istnieniu prawa międzynarodowego. Pojęcie prawa narodów było dla niej do tego stopnia nowe, że uważała je za rodzaj religji, ustanowionej przez Hugo Grotius'a, podobnie jak utworzone było chrześcijaństwo przez Jezusa Chrystusa, a buddyzm przez Sakyamuni. W ciągu 2 generacji, jakie od tamtego czasu upłynęły, niejedno uległo zmianie i teraz Japonja odgrywa w dyplomacji świata nader ciekawą i nawet trudną rolę. Używam celowo wyraz „świata", gdyż dyplomacja świata koncentruje się w tej części kuli ziemskiej, chociaż działalność Japonji przeważnie zupełnie naturalnie ogranicza się do dalekiego Wschodu.

Wzrost i pomyślność Japonji zależą w dużej mierze od równowagi i obrotu spraw u jej sąsiadów, a ponieważ ci z resztą świata pozostają w niezgodzie i nienawiści, łatwo jest skonstatować powagę jej położenia.

W pierwszym rzędzie Chiny. Rzuciły one rzeczywiście Europie wywanie, gdy pozostały głuche zarówno na próby przekonania ich, czynione przez Anglję, iak i na propozycje Ameryki. Zerwały umowy z Belgją i Hiszpanją; tak samo uczynią z Włochami i Hiszpanją, z któremi termin umów wygasa w tym roku. Według wszelkich pozorów działają one ze ślepą gwałtownością napastnika, przyczem puszczają z wiatrem „świstki papieru", niegdyś niezłomnie wysoko trzymane, obecnie zaś traktowane, jako krępujące łańcuchy, które skuwają suwerenne i niezależne państwo chińskie.

Młode Chiny stwierdzają, że żadne zobowiązanie nie jest święte, jeśli hamuje rozwój samopoczucia narodowego, odbywającego się wszelkim możliwym sposobem. Z pewnością rozsądnie brzmią te nauki przejęte od Ameryki. Podczas t. zw. rewolucji z 1911 r., chińscy studenci zachwycali świat kobiecy i kler Ameryki czarem i wspaniałością opisu wydarzeń 1776 r., które według ich twierdzenia wtedy się powtórzyły. Sławią oni swych bohaterów narodowych jako Waszyngtona i Franklina, dotychczas jednak na horyzoncie ich nie wypłynął Jefferson lub Patrick Henry. Drugo i trzeciorzędni mówcy, którzy za granicą mówią, mówią i znowu mówią, a w domu zarzynają generałów.

I gdzież jest republika chińska, która podczas konferencji waszyngtońskiej została jednogłośnie uznana i zatwierdzona?

Do tego czasu Japonja uważana była w Chinach jako największy grzesznik, a teraz narody Zachodu przyszły do przekonania, że w rezultacie Japończycy najlepiej jednak znali psychologję Synów Słońca. Bezwątpienia Japonja w stosunku do swego sąsiada popełniła liczne błędy. Zarówno jej dyplomaci jak i wojskowi popełnili uchybienia. Błędy te uczyniły ich mądrzejszymi, jednak mądrość ta niedaleko ich zawiedzie, jeśli w przyszłości sami nie będą pracować. Obowiązani są do współpracy z innemi wielkiemi współzainteresowanemi mocarstwami. Czy mocarstwa te zdają sobie sprawę z potrzeb i wymagań wielotysięcznych miljonów, których zgodnie z prawdą, nie zastępuje ani biegły mówca ani dowódca wojskowy.

Japonja, która przez swą rasę, i co zatem idzie przez swą psychologję, związana jest z Chinami, jednak przez ostatnie 60 lat kształciła się zapoznawała z pojęciami i nauką Zachodu — niechaj będzie pośrednikiem. Głos jej winien zyskać na radzie dyplomatów posłuch i uwagę. Jeśli jednak nie uda się Japonji zyskać zaufanie, to można to tłomaczyć dwojako: 1) albo mocarstwa zainteresowane wciąż jeszcze nie znają psychologji Wschodu, albo 2) Japończycy nie znają psychologji Zachodu.

Chcę przez to powiedzieć, że wojenna klika japońska wciąż jeszcze marzy o interwencji wojskowej. Jeżeli dojdzie do steru, napotka na sprzeciw całej nacji chińskiej, a nadto świata Zachodu. Naród japoński z nieustającą czujnością obserwuje działalność swoich kół wojskowych, by je ostrzec przed zamieszaniem się w przygodę nieusprawiedliwioną. W niektórych stosunkach ściśle związane z naszemi interesami w Chinach, w innych zupełnie od nich niezależne, tworzą nasze stosunki z Rosją jedyny w swoim rodzaju dalszy ciąg naszej obecnej polityki.

Rosja również od jakich dziesięciu lat jest z pozostałym światem na stopie wojennej, Jest jakgdyby wypchnięta z pomiędzy narodów cywilizowanych. Władca, który odmawia uznania swoich długów, nie ma prawa do zaufania narodów — wierzycieli. Co się tyczy Japonji, to nie może ona pozostawać we wrogim stosunku do narodu, z którym terytorjalnie graniczy. Kopalnie węgla i pola olejowe Sachalinu, aczkolwiek nie są zbyt zyskowne, odgrywają jednak dużą rolę dla kraju mało posiadającego. Rząd sowiecki poczynił na Sachalinie pewne koncesje, i już sam ten fakt wymaga utrzymania przyjazdnych stosunków między temi dwoma krajami. Istnieje jeszcze nadto zagadnienie prawa połowu w wodach Rosji, wzdłuż wybrzeża syberyjskiego, którem jest zainteresowana wielka ilość Japończyków. Korzystali oni z tego prawa zgodnie z umową w Portsmouth, aż do zerwania jej przez rewolucję. Nagła ta zmiana dotknęła boleśnie około 20.000 rybaków i miljony konsumentów.

Obliczono, że dla Japonji wartość rybołóstwa wzdłuż wybrzeża Rosji, wynosi 40.000.000 yen. Na podstawie układu rosyjsko-japońskiego, zawartego na początku 1925 r. w Pekinie, została przywrócona moc niegdyś posiadanym prawom. Jednakże trudności związane z ograniczeniem obszarów połowu i zastosowaniem praw robotniczych, nie pozwoliły na skuteczne zakończenie rokowań. Niedawno jednak oba rządy doszły ostatecznie do porozumienia, głównie dzięki przypadkowej obecności w Moskwie wice-hrabiego Goto.

Aczkolwiek szczegóły nowego układu nie są jeszcze znane, jednakowoż ze źródła dobrze poinformowanego donoszą że Japończycy mogą zarzucić swe sieci z nadzieją pomyślnego obrotu rzeczy. Nowy ten krok ze strony Sowietów wskazuje na zmianę postępowania Rosji w stosunku do Japonji, a fakt ten dla dyplomacji dalekiego Wschodu i nawet dla dyplomacji świata, posiada znaczenie większe, niż rozmiar zysków pieniężnych, jakie osiągną rybacy japońscy.

Gdy między rządami Moskwy i Tokia znikną wzajemne niedowierzania, i oskarżenia, wtedy znajdą zadawalające rozwiązanie również i inne problemy gospodarcze, które przyczynią się do obustronnych korzyści. Olbrzymie obszary Syberji przedstawiają niezmiernie obiecujące pole działania dla rynku, nakładów kapitału i kolonizacji. Rosjanie nie obawiają się pokojowego gospodarczego wtargnięcia na ich terytorjum, gdy zaś nabiorą przekonania, że Japonja nie okazuje żądzy terytorjalnej, z radością powitają naszą pracę, kapitał i produkcję przemysłową. Uwolnić Moskwę od wszelkich obaw co do naszych motywów, jest obowiązkiem naszych mężów stanu. Zarówno jak i w stosunku do Chin prosta pokojowa polityka i przyjazna atmosfera jest najbardziej pożądana dla naszej dyplomacji. Sparzone dziecko boi się ognia.

Szalona wyprawa na Syberję przed 2 laty posłużyła jako niezapomniana lekcja nawet militarystycznej klice, i istnieje teraz uzasadniona nadzieja, że Japonja dorosła do trudnego dyplomatycznego zadania, do którego zmusiły ją okoliczności.

IGNAZIO NITOBE
prof. uniwersytetu w Tokio
b. zastępca gen. sekr. Ligi Narodów.

Antyklerykalny front „Wyzwolenia".

Uchwały w sprawie posłów Putka i Bagińskiego.

Warszawski korospondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Klub parlamentarny „Wyzwolenie" na swojem wczorajszym posiedzeniu stwierdził, że polityczna walka kleru o zapanowanie nad wszystkiemi dziedzinami społecznego i państwowego życia ujawniona ostatnio w niesłychanej i bezprawnej formie przez rzucenie interdyktu na posła dr. Józefa Putka zmusza klub „Wyzwolenie" do wytężenia wszystkich sił do walki z temi bezprawnemi zakulisami kleru i do przyśpieszenia realizacji postulatów „Wyzwolenie" o rozdziale kościoła i państwa. Klub wyraża posłowi dr. Putkowi uznanie za jego społeczną i uświadamiającą pracę. Jednocześnie „Wyzwolenie" po zapoznaniu się z całością sprawy, która doprowadziła do zrzeczenia się krzyża Virtuti Militari przez posła Bagińskiego, wyraża mu gorące współczucie.

Straszliwy huragan na Wileńszczyźnie

Kilkaset hektarów lasu burza wyrwała z korzeniami.

Wilno, 15 maja.

Według nadeszłych tu wiadomości, burza, która onegdaj przeszła nad powiatami postawskim i brasławskim, wyrządziła niebywałe szkody.

W powiecie postawskim burza zniszczyła przeszło sto domów, wyrwała przeszło 1.000 dachów, powywracała moc drzew.

Kilkaset hektarów lasu wiatr wyrwał z korzeniami.

W powiecie brasławskim burza zdemolowała kilkadziesiąt domów mieszkalnych i kilkaset gospodarskich.

Po przejściu orkanu cała okolica przedstawia obraz zupełnego zniszczenia.

Zawalone budynki, drogi zasłane słupami telegraficznemi, wszędzie pustkowie i rumowisko.

Straty olbrzymie, jednakże na razie niepodobna ich jeszcze dokładnie obliczyć.

Pekin zagrożony!

Wojska północne cofają się.

Londyn, 15 maja.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Marszałek Czang-Tso-Lin w towarzystwie syna swego i adjutantów wyjechał samochodem z Pekinu. Lokal marszałka został opróżniony z mebli. Wojska północne cofają się w dalszym ciągu w kierunku wielkich murów chińskich. Służbę bezpieczeństwa w Pekinie objęła międzynarodowa policja.

***

Londyn, 15 maja.
(Agencja Wschodnia)

Oddziały armji południowej nie dotarły jeszcze do Tien-Tsinu. W kwestji obrony tego miasta nasuwają się różne punkty wyjścia, z których możliwem jest wzięcie udziału w obronie przez stacjonowane tam oddziały piechoty St. Zjednoczonych i desanty amerykańskiej marynarki, bowiem Stany Zjednoczone popierają obecnie Czang-Tsi-Lina, który ze swej strony dąży obecnie do miasta, aby obsadzić w niem swoją załogę.

***

Wiedeń, 15 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Według doniesień dzienników z Londynu, Chamberlain zawiadomił dziś izbę gmin, że rządy japoński i włoski postanowiły wysłać wojska do Tsing-Tau. Rząd angielski ze swej strony zbadał dokładnie sytuację i ze swej strony również w razie potrzeby wyśle wojska do Tsing-Tau.

Expose min. Zaleskiego.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

W piątek na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych minister Zaleski wygłosi dawno już zapowiedziane expose o bieżących zagadnieniach polityki zagranicznej.

Poseł Kościałkowski jest nadal wiceprezesem

klubu parlamentarnego B. B.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Na wczorajszem posiedzeniu zarządu klubu parlamentarnego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem nie przyjeto do wiadomości rezygnacji posła Kościałkowskiego ze stanowiska wiceprezesa. Jednocześnie powiększono liczbę wiceprezesów i na jednego z nich wybrano posła pułkownika Bronisława Pierackiego.

Krwawa walka z bandytami

na ulicach Nowego-Jorku.

Londyn, 15 maja.

W dzielnicy handlowej Nowego Jorku wywiązała się dziś w południe walka na broń palną między policją a bandytami, którzy pod groźbą rewolwerów zrabowali na 14 piętrze kasę banku, w której znajdowało się trzy tysiące dolarów. Policja ścigała samochodami bandytów, jednakże mimo pościgu bandyci zdołali uciec.

Wulkan Krakatau

wznowił swą działalność.

Londyn, 15 maja.

Wedle nadeszłych tutaj doniesień, wulkan Krakatau wznowił swą działalność. Mieszkańcy sąsiednich wysp przypuszczają, że w ciągu najbliższych dni nastąpi silny wybuch, który poprzedzają stałe lżejsze wstrząśnienia, powtarzające się niemal bez przerwy, jak to ma miejsce obecnie.

Snieg w Zakopanem.

Zakopane, 15 maja.

W ciągu dnia wczorajszego padał w Zakopanem śnieg, który pokrył grubą warstwą miasto i okolice.

Błyskawiczny rozwój Łodzi

wymaga niezwłocznego przyłączenia przedmieść, które rozbudowują się chaotycznie i bezplanowo.

Sto lat temu Łódź liczyła zaledwie 779 mieszkańców.

WYWIAD REPUBLIKI Z WICEPREZYDENTEM P. STANISŁAWEM RAPALSKIM.



W czerwcu ub. roku obecny wiceprezydent Rapalski zgłosił na posiedzeniu rady miejskiej wniosek w sprawie przyłączenia do Łodzi nowych gmin oraz przeprowadzenia planu regulacji rozbudowy tych terenów. Problem „Wielkiej Łodzi“ stał się aktualny znowu w ciągu ostatnich dni, a magistrat, jak wiadomo, wyłonił specjalną komisję, która rozpoczęła prace nad opracowaniem odnośnych planów w myśl wspomnianego wniosku.

W związku z temi pracami, które pchnięte zostały ostatnio na realne tory, spółpracownik „Republiki“ zwrócił się do twórcy projektu „Wielkiej Łodzi“, wiceprezydenta Rapalskiego, który w dłuższej rozmowie podzielił się z nami swemi cennemi uwagami w tej sprawie.

— Każdy obywatel — rozpoczyna swe wyjaśnienia wiceprez. Rapalski — który interesuje się zagadnieniami polityki komunalnej, rozumie, iż

rozbudowa Łodzi odbywała się chaotycznie i bezplanowo.

Odczuwa się to zwłaszcza dziś, kiedy Łódź dzięki swej naturalnej ekspansji rozrosła się do rozmiarów 600-tysięcznego miasta.

Pomijam już ogólne zaniedbanie miasta, spowodowane swoistą polityką dawnych władz rosyjskich, zwrócić jednak muszę uwagę na inną bolączkę, która trawiła niemal wszystkie większe miasta b. zaboru rosyjskiego i hamowała ich naturalny rozwój. Chodzi mianowicie o to, że pod okiem tych władz

przedmieścia rozbudowywały się na prawach gminy wiejskiej,

chaotycznie, bezplanowo i bez uwzględnienia potrzeb życia wielkomiejskiego. Dopiero kompletnie zabudowane tereny, mające raczej charakter zbitej masy budynków, jako „dojrzałe“ podnoszone do godności miast.

Jaskrawym okazem a zarazem i skutkiem tej polityki są Bałuty, które w roku 1906 licząc przeszło 100 tysięcy mieszkańców były tylko przedmieściem, podczas gdy pod względem gęstości zaludnienia możnaby je traktować jako

jedno z większych miast Kongresówki.

Mimo to jednak do roku 1915 Bałuty pod względem prawnym były wsią i rządziły się na prawach gminy wiejskiej z wójtem na czele. Anomalję tę usunęły dopiero władze okupacyjne, które formalnie włączyły Bałuty w obręb Łodzi.

Jest to przykład charakterystyczny, niestety, jednak nie odosobniony, gdyż stan bezplanowej rozbudowy przedmieść trwa w dalszym ciągu i jeżeli nie zapobiegniemy złu w zarodku, to wówczas spotkać się będzie można z historją drugich Bałut. W tej chwili

mam na myśli Chojny,

które graniczące o miedzę z Łodzią, do ostatniej chwili rządzą się również na prawach gminy wiejskiej. Są to rzeczy oczywiście anormalne.

Racjonalna rozbudowa miast może być wówczas konsekwentnie realizowana, jeżeli do gminy miejskiej włącza się

tereny niezabudowane

i dopiero na tych terenach przed zabudowaniem prowadzi się plany przyszłej zgóry już uregulowanej rozbudowy. Jest to wprawdzie połączone z nakładem wielkich kosztów, ale sprawa jest o tyle doniosła, że fundusze na nią znaleźć się muszą.

— A w jakim kierunku winny pójść te plany?

— Na terenach tych winno się a priori wykonać wszystkie roboty podziemne (kanalizacja, wodociągi itd.), ażeby później uniknąć tych wszystkich trudności, które pokonywać musimy obecnie, budując sieć kanalizacyjną w centrum obecnej Łodzi. Mając właśnie to wszystko na uwadze, powodując się zwłaszcza

historycznemi potrzebami przyszłej Łodzi,

zgłosiłem w ub. roku, jak panu wiadomo, obszerny w tej sprawie wniosek.

— Jakie są jego szczegóły?

— We wniosku tym zobrazowałem błyskawiczny poprostu rozwój Łodzi operując przedewszystkiem cyframi...

— Czy mógłby pan je zacytować?

— Otóż według danych wydziału statystycznego magistratu m. Łodzi, zamieszczonych w „Roczniku Statystycznym m. Łodzi“ oraz innych publikacjach tego wydziału,

w 1820 roku Łódź liczyła zaledwie 779 mieszkańców, 110 domów, zajmując przestrzeń 828 ha.

W 1850 roku liczono 15.764 mieszkańców, 1.010 domów, na terenie 2.739 ha. Na powiększenie terenu wpłynęło przyłączenie w międzyczasie t. zw. Osady Sukienniczej, Osady Rękodzielniczej — Łódki, oraz części lasów, należących do leśnictwa Łaznów i Pabianic.

Faktyczny rozwój przemysłu i szybszy przyrost ludności Łodzi datuje się od 1870 roku, w którym to czasie

Łódź liczyła 47.650 mieszkańców.

W 1890 roku liczono 125.227 mieszkańców; w 1906 roku, po przyłączeniu przedmieść, liczba mieszkańców wzrosła do 329.056, zajmując terenu 3.811 ha., w 1914 roku liczba mieszkańców Łodzi przewyższała pół miljona. Po przyłączeniu Bałut i innych przedmieść w r. 1915-ym,

teren Łodzi wynosił 5.875 ha.

W tych granicach Łódź pozostała do dnia dzisiejszego. W chwili obecnej liczba mieszkańców Łodzi przewyższa 570 tys. oraz przeszło 8.931 nieruchomości.

Powyższe cyfry dobitnie wskazują, w jakiem zawrotnem tempie rozwijało się nasze miasto. Jeżeli istotnie Łódź wyprzedziła wszystkie miasta w Polsce rozwojem swego przemysłu i przyrostem ludności, to jednakże w tyle pozostała pod względem urządzeń municypalnych zewnętrznego wyglądu, estetycznej budowy, a zwłaszcza racjonalnej i planowej rozbudowy, regulacji ulic i placów, które nie są dostosowane do tętna życia naszego miasta.

— Jakie gminy winny, zdaniem p. prezydenta, być przyłączone do Łodzi?

— Z gminy Radogoszcz: wieś Żabieniec, wieś Radogoszcz, folwark Radogoszcz, wieś Bałuty Stare, folwark Marysin Nr. 2, wieś Doły.

Z gminy Nowosolna: wieś Antoniew Stokowski. Z gminy Chojny: wieś Widzew, Zarzew, Dąbrowa, Chojny, folwark Chojny. Miasto: Ruda Pabjanicka. Z gminy Brus: wieś Rokicie Stare, Wójtowstwo Rokicie, Rokicie Nowe, folwark Brus.

— Jakie są losy tego wniosku?

— Wniosek odesłany został do magistratu, w celu zajęcia stanowiska. Magistrat, traktując całą sprawę przychylnie, wyłonił specjalną komisję, która wniosek w tej chwili wszechstronnie rozpatruje, poczem przedłoży go ponownie magistratowi, który znowu ze swej strony prześle go radzie miejskiej do uchwalenia. Później dopiero przesłany zostanie władzom nadzorczym do zatwierdzenia.

Muszę zaznaczyć, że prof. Michalski, przewidując ewentualne rozszerzenie granic Łodzi, uwzględnił to odpowiednio w swoich planach regulacyjnych.

— Czy przyłączenie nowych terenów będzie miało korzystny wpływ dla „starej Łodzi“?

— Moim zdaniem, zarówno obecni jak i przyszli kierownicy samorządu łódzkiego muszą tworzyć nową Łódź,

Łódź XX wieku,

Łódź o charakterze, znaczeniu i wyglądzie europejskim. Natomiast Łódź starą i przemysłową, która przez swój wysiłek i rozmach stworzy nową Łódź — trzeba będzie pozostawić w dotychczasowej szacie, gdyż wysiłek w kierunku zmodernizowania jej na modłę wielkich miast europejskich, z jej wąskiemi i bezkształtnie zabudowanemi ulicami, jest rzeczą prawie niemożliwą.

— Czy realizacja pańskiego projektu nie napotka na ewentualne sprzeciwy?

— Pod tym względem nie mam żadnych złudzeń. Najzupełniej liczę się z tem, że nie u wszystkich sprawa „Wielkiej Łodzi“ znajdzie należyte zrozumienie. Opór zapowiadają zwłaszcza

okoliczni kmiotkowie,

którzy nie rozumieją tego, co dać im może wielkie miasto. Dowodem tego jest zresztą historja Bałut i memorjały gmin które zabiegały o nieprzyłączenie ich do Łodzi. Jestem natomiast pewien, że projekt ten znajdzie pełne uznanie władz nadzorczych — zakończył wywiad wiceprez. Rapalski. **W.**

Bicze z piasku.

Filip z Konopi.

—:—

Na cmentarzu prawosławnym na Woli od czasów króla Ćwierka rosły sobie piękne lipy. W poezji ludowej były one znane z pieśni „Siedziała na lipie, wołała Filipie“, choć nikt nie wie dokładnie, kto siedział i kto wołał. Prawdopodobnie, łatwowierność ludzka.

Oto niedawno ktoś powiedział komuś, że prapradziadek tego ktosia po kądzieli podczas powstania listopadowego w dziupli jednej z tych lip schował kilka manierek żołnierskich napełnionych złotemi dukatami. Złoto — wiadomo — rzecz łakoma, więc praprawnuk gmerał, gmerał w lipiej dziupli, ale prócz kukułczego guana z czasów księcia Józefa Poniatowskiego niczego innego się nie dogmerał.

Więc sąsiady — dalej w rady.

Poszli do władz, wyłożyli całą sprawę, a władze, poskrobawszy się trochę za uchem, postanowiły lipę ściąć. Zjechały władze w całym blasku i urzędowo lipę ścięły. Ba! i cóż z tego. Porąbały na trzaseczki, trzaseczki starły na proszek, a skarbu ani dudu.

Więc sąsiady — dalej w rady.

— Skarb — mówią — od stu lat opuścił się niżej i siedzi w korzeniu. Niema innej rady, jak wyrwać korzenie.

Władze znowu się podrapały za uchem, bo to jak wiadomo okrutnie pobudza zdolność inteligentnego myślenia, i orzekły:

— Ha, cóż! jak wyrwać to wyrwać!

Obkopały korzeń dokoła, sprowadziły kompanję saperów, kilka tanków, założyły łańcuchy i karpę lipową triumfalnie wywlokły na świat Boży. Powstała wprawdzie w ziemi dziura tak głęboka, że Amerykę było widać przez nią, ale oprócz pędraków od chrabąszczy innego skarbu nie znaleziono.

Więc sąsiady — dalej w rady!

Pewno prapradziadek nie w tej lipie skarb schował! — powiadają. Trzeba inne lipy przeszukać.

A lip na cmentarzu wolskim jak maku!

Władze poskrobały się za uchem — i teraz dopiero to skrobanie skutek odniosło.

— W lipach — mówią — dudki mieszkają. Nie możemy wszystkich lip ścinać, bo ptak ptakowi oka nie wykole. Coby o nas powiedziały tamte dudki? Ale jest na to rada: albo nie żyjemy w epoce wynalazków? Trzeba wszystkie lipy prześwietlić promieniami Roentgena.

No, czy nie warto było drapać się za uchem?

Strach pomyśleć co za ogrom pracy nas czeka! Prześwietlić wszystkie drzewa w Polsce! Samej puszczy Białowieskiej starczy na sto lat. Bo któż zaręczy, czy w jakimś dębie niema skarbu? Rozprawimy się i z ową gruszką, pod którą Kościuszko, i z tamtą drugą, pod którą Kołłątaj Hugo...

Oczywiście o tak wielkiej i doniosłej pracy nie może być mowy bez specjalnego urzędu. Powstanie więc osobne Ministerstwo Dłubania w Dziuplach i jeśli jest gdzie jakiś Dudek przez duże „d“, niech ostrzy dziób na tekę. Należy tylko do czasu zachować najściślejszą tajemnicę, bo jak się lipy w Polsce dowiedzą, że każda ma być prześwietlana i dostać na przeczyszczenie, to wezmą korzenie za pas — i w nogi! Będziemy świadkami zjawiska, jakiego od czasów Makbeta nie było, że lasy ruszą z miejsca — i łap później taką lipę za zieloną granicą, żeby jej zajrzeć w dziuplę!

A uchodząc z Polski, będą śpiewały swój zielony hymn rewolucyjny:

Siedziała na lipie,
Wołała Filipie,
Filipie! Filipie!
Ja już ledwo zipie,
Oj, dana!

Zwrotka ta odnosiłaby się do tego Filipa z Konopi, który wystąpił z inicjatywą prześwietlania lip.

Obawiałbym się tylko, aby inne równie genjalne pomysły nie skłoniły także i obywateli Najjaśniejszej Rzeczypospolitej do naśladowania tych lip.

Co do mnie przynajmniej, to oświadczam uroczyście, że we wnętrzu mojem żadnych skarbów nie ukrywam i ostrzegam, że dłubać w sobie nie pozwolę.

Padalec.

KRONIKA

MAJ
16
Środa

Dziś: Jnna Nepomucena.
Jutro: Wniebowstąp. Pań
—:—
Wschód słońca o g. 3.43
Zachód słońca o g. 7.21
Wschód ks. o g. 2.40
Zachód ks. o g. 3.03
Długość dnia: 15.38
Przybyło dnia: 7.32

Pobór.

Kto ma się zgłosić jutro?

W dniu jutrzejszym komisje poborowe nie urzędują.

Dziś winni stawić się przed komisję poborową nr. 1 (Pomorska 18), poborowi rocznika 1907 zamieszkali w obrębie 3 komisarjatu o nazwiskach na litery M od Mal do My.

Przed komisję poborową nr. 2 (Ogrodowa 34) winni stawić się poborowi rocznika 1907 zamieszkali w obrębie 4 komisarjatu policji o nazwiskach na litery P, R, S, do Sow.

Przed komisję poborową nr. 3 (Zakątna 82) winni stawić się mężczyźni rocznika 1906 odroczeni z art. 35-B (czasowo niezdolni) zamieszkali w obrębie 11 komisarjatu policji o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I. J. K. L. Ł. M.

Z obrębu powiatu łódzkiego winni stawić się przed komisję przy ul. Piotrkowskiej 187 poborowi rocznika 1907 z gminy Kruszów. b.

Chleba nie zabraknie.

Straik piekarzy zlikwidowany.

Jak wiadomo, z chwilą rozpoczęcia przez piekarzy strejku, oddział karny starostwa grodzkiego pociągnął do odpowiedzialności piekarzy, którzy posiadali zapasy mąki, a chleba nie wypiekali.

Wczoraj przed południem przybyli do starostwa grodzkiego przedstawicielele zarządów cechu majstrów piekarskich i żydowskiego stowarzyszenia piekarzy i wyrazili gotowość przerwania strejku o ile wytoczone przeciwko nim dochodzenia, grożące więzieniem zostaną umorzone.

Starostwo grodzkie przyjęło do wiadomości skruchę piekarzy i postanowiło sprawy karne umorzyć.

Równocześnie ustalono, że już w nocy rozpocznie się normalny wypiek chleba i w dalszym ciągu obowiązywać będzie cena gr. 70 za 1 klg. chleba. (b).

Mięso też będzie.

W rzeźniach podjęto pracę

W związku z wybuchem strejku w rzeźniach miejskich odbyło się wczoraj w nocy walne zebranie strejkujących.

Z wygłoszonych referatów wynikało, że strejkujący zaskoczeni zostali wybuchem strejku w piekarniach, o którym poprzednio wiedzieli.

Mówcy wskazali, że równocześnie strejk w piekarniach pracodawców i w rzeźniach pracowników, jest dla klasy robotniczej niewygodny i że czyni wrażenie skoordynowanego zamachu na obywateli.

Po dłuższej dyskusji postanowiono strejk przerwać do dnia 21 b. m. z tem, że zostanie on kontynuowany o ile na konferencji w dniu 19 b. m. nie dojdzie do porozumienia z dyrekcjami rzeźni.

W związku z tą uchwałą, wczoraj przed południem w obu rzeźniach podjęto pracę, a związek wysłał odnośne pismo do dyrekcji rzeźni z prośbą o odbycie konferencji w dniu 19 b. m. (b).

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembielińskiego) (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiego (Brzezińska 56).

Przemysłowcy i robotnicy

o żądaniach podwyżkowych włókniarzy łódzkich.

Spór będzie zlikwidowany bez strajku.

W związku z żądaniami, wystawionemi przez klasowy związek robotników przemysłu włókienniczego, zwróciliśmy się do przedstawiciela przemysłu, który wyjaśnił nam co następuje.

Przemysłowcy nie negują samej konieczności podwyższenia płac w przemyśle włókienniczym w wysokości, wyrównującej wzrost kosztów utrzymania od czasu ostatniej podwyżki arbitrażowej w marcu 1927 roku. Jednakże wyłania się kwestja, czy wytwórczość naszą można obecnie obciążyć zwiększeniem kosztów robocizny

BEZ ZAGROŻENIA RÓWNOWAGI I ZDOLNOŚCI KONKURENCYJNEJ.

Sprawa ta będzie musiała być przedmiotem długich zastanowień co do ewentualnej podwyżki i jej wysokości.

Żądania robotników co do wyrównania stawek nie są istotne, gdyż w zasadzie, z małemi wyjątkami, przemysłowcy stosują stawki według umowy arbitrażowej, a obniżenie tych stawek w sporadycznych wypadkach wypływa z samej istoty pracy w danym zakładzie i rodzaju wytwórczości.

Również nie jest istotne żądanie co do przestrzegania ustaw socjalnych i instytucji delegatów fabrycznych, gdyż przemysł przestrzega wszelkie obowiązujące ustawy i uznaje delegatów.

**
*

Na powyższe wyjaśnienia przedstawiciele związków zawodowych oświadczyli co następuje:

Podwyżka 15 proc. jest minimalna i wysokość jej wypływa z rzeczywistej różnicy kosztów utrzymania, gdyż przy poprzedniej podwyżce nie uwzględniono tej różnicy w całości, a jedynie w części.

Przemysł da sobie radę z podwyżką i konkurencją, gdyż

ROBOCIZNA U NAS JEST BARDZO NISKA

i małą odgrywa rolę w kalkulacji, a zresztą tajemnicą jest poliszynela, że przemysłowcy od czasu podwyżki arbitrażowej podwyższyli ceny, a niewątpliwie podwyższą i obecnie po podwyżce.

Stawki w przemyśle nie są stosowane, z wyjątkiem nielicznych zakładów, a różnica pomiędzy stawkami ustalonemi w umowie dotychczasowej, a faktycznie płaconemi dochodzi w niektórych wypadkach do 40 proc., co dowodzi, że przemysłowcy nie dotrzymali zawartej w swoim czasie i podpisanej umowy.

Wszystkie wysunięte żądania są słuszne i i umiarkowane i od osiągnięcia ich związki nie ustąpią pod żadnym względem, choćby miało dojść do ostrej walki. (b)

Strajk budowlany?!

Robotnicy budowlani zarzucają włókniarzom, że wystawili zbyt niskie żądania.

W lokalu związku ZZP (Gdańska 46) odbyło się zebranie członków związku oraz należących do gospody murarzy, cieśli i stolarzy, przyczem obradowano nad odrzuconemi przez przemysłowców budowlanych żądaniami robotników.

Po dłuższej dyskusji uchwalono przystąpić do strejku, pozostawiając termin ogłoszenia bezrobocia zarządowi związku.

Zebrani zgłosili protest przeciwko wystawionym przez związek włókienniczy żądaniom podwyższenia płac o 15 proc., uważając żądanie to za zbyt niskie, a podwyżki w przemyśle włókienniczym są podstawą do podwyżek w innych gałęziach pracy.

Zebrani protestują przeciwko stanowisku niektórych prowodyrów związku uważających akcje włókniarzy za nieaktualną.

Zebrani postanowiają rozszerzyć strajk w przemyśle budowlanym na wszystkie zawody pokrewne.

W dniu 21 b. m. odbędzie się jeszcze jedna konferencja w sprawie podwyżki w inspektoracie pracy i o ile nie doprowadzi ona do porozumienia prawdopodobnie następnego już dnia wybuchnie strajk. (b)

Straszna katastrofa samochodowa.

Młody dyplomata, Józef Baliński z żoną oraz szofer zabici.

„Kurj. Czerw." donosi z Warszawy: Wczoraj około godz. 8-ej wieczorem na 51-ym kilometrze szosy lubelskiej pod Garwolinem zdarzyła się groza przejmująca katastrofa samochodowa, zakończona śmiercią trzech osób.

Ze Lwowa powracali autem: urędnik M. S. Z. p. Józef Baliński z małżonką p. Janiną oraz p. Andrzej Rotwand, prezes Banku Zachodniego.

W chwili, gdy samochód mknął z wielką szybkością—

pękła kierownica.

Samochód skręcił gwałtownie i uderzył o drzewo.

Skutki uderzenia były straszne.

P. Józef Baliński, zginął na miejscu. Jego małżonka Janina i szofer Stanisław Murzynowski odnieśli tak ciężkie obrażenia, że w drodze do szpitala garwolińskiego zmarli.

P. Rotwand cudem ocalał—uległ lekkiemu poranieniu głowy i nóg. Przewieziono go do szpitala w Garwolinie.

P. Józef Baliński syn b. prezesa Rady Miejskiej i brat znanego poety Stanisława, pracował w min. spraw zagranicznych od dawna. W roku 1921 był sekretarzem poselstwa polskiego w Rydze. był przeniesiony na takież stanowisko do Moskwy, wreszcie do centrali, pracował ostatnio w wydziale zachodnim, w referacie francuskim.

W czasie swego pobytu w Rydze p. Baliński wstąpił w związki małżeńskie z obywatelką łotewską panną Janiną Borysówną.

Samochód, który uległ katastrofie, było to torpedo „Cadillac" (Nr. 17377). Zabity kierowca Stanisław Murzynowski osierocił żonę i dwoje dzieci.

Z samochodu pozostały tylko szczątki.

Wśród kolegów tragicznie zmarłego młodego dyplomaty w M. S. Z. wiadomość o jego zgonie wywarła wrażenie wstrząsające. Ś. p. Baliński cieszył się wśród nich wielką sympatją dla wybitnych zalet umysłu i serca, znany też był w szerokich kołach towarzyskich stolicy.

Wystawy sklepowe

winny upiększać miasto.

Jak się dowiadujemy, pod egidą stowarzyszenia kupców m. Łodzi, stowarzyszenia polskich kupców i przemysłowców chrześcijan i 1 stowarzyszenia kupców detalistów, w dniu 3 czerwca b. r. odbędzie się w Łodzi konkurs wystaw sklepowych.

Zgłoszenia do konkursu przyjmują powyższe stowarzyszenia do dnia 26-go maja b. r. Wyróżnione przez jury wystawy będą nagrodzone.

Konkurs ten, który w znacznym stopniu przyczyni się do podniesienia wyglądu zewnętrznego miasta, wzbudził wśród kupiectwa łódzkiego wielkie zainteresowanie. Pomysłowi temu należy jaknajgoręcej przyklasnąć. (x)

20 maja i 15 czerwca.

Dwa ważne terminy podatkowe.

Min. skarbu zezwoliło płatnikom podatku przemysłowego na uiszczenie różnicy pomiędzy kwotą wymierzonego podatku od obrotu za rok 1927 a ustawowemi zaliczkami, przypisanemi na tenże rok, w dwóch równych ratach, płatnych do dnia 20 maja r. b. i 15 czerwca r. b., bez doliczania ustawowych kar za zwłokę i odsetków za odroczenie.

Również został odroczony termin płatności zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu za I i II kwartał 1928 roku, a mianowicie: zaliczka za I-szy kwartał winna być uiszczona do dnia 15 lipca 1928 r. włącznie, za II zaś kwartał do dn. 15 sierpnia r. b. włącznie.

Do terminów tych nie będzie miał zastosowania 14-dniowy termin ulgowy, a niedotrzymanie któregokolwiek z terminów pociąga za sobą pozbawienie płatnika ulg i powoduje natychmiastowe przymusowe pobranie zalegających kwot wraz z karami za zwłokę.

Skanalizowanie śródmieścia

jest już na ukończeniu.

Prace nad skanalizowaniem śródmieścia są już prawie na ukończeniu.

Odcinek na ul. Traugutta został już ukończony, jak również na Alei Kościuszki od Zielonej do 6-go sierpnia i obecnie kończą się prace drugiej części Al. Kościuszki.

Dłużej trwa budowa kanalizacji na ul. Narutowicza, utrudniana przez ruch tramwajów, znacznie zresztą ograniczony.

Po ukończeniu robót na ul. Narutowicza śródmieście zostanie już skanalizowane i rozpocznie się dalsze włączanie domów do sieci kanalizacyjnej. (b).

Jakie były ceny

na wczorajszym targu.

Wczoraj na rynkach łódzkich sprzedawano: masło śmietankowe 7—7.40; masło osełkowe 6—6.50; jaja 2—2.50; ser 1.20—1.50; twaróg 1—1.20; śmietana słodka 1.80—2.20; śmietana kwaśna 2.30—2.50; mleko 40—45 gr.; kartofle 15—18 gr.; buraki 18—23 gr.; marchew 22—25 gr.; groch 80—1.50; fasola 80—1.20; kapusta zwykła 40—47 gr.; kapusta włoska (główka) 60—1 zł.; cebula 60—80 gr.; rzodkiewki 20—25 gr.; kura 5—9 zł.; kurczaki 3.50—5 zł.; gęś 10—12 zł.; kaczka 5—8 zł.; indyk 15—18 zł. (b).

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Znakomity wykonawca roli Don Juana, Józef Węgrzyn, wystąpi raz jeszcze w tej roli na przedstawieniu wieczorowem — w piątek nadchodzący.

Ceny od 75 groszy do 7 zł.

Nadto Józef Węgrzyn wystąpi jeszcze trzykrotnie na przedstawieniach popołudniowych: jutro, t. j. w czwartek świąteczny po południu oraz w sobotę i niedzielę o godz. 4-ej. W czwartek i w niedzielę ceny popularne: od 50 groszy do 6 zł., w sobotę od 50 groszy do 5 zł.

Bilety na wszystkie przedstawienia już do nabycia.

TEATR KAMERALNY.

gra dziś i jutro wieczorem i do niedzieli włącznie arcywesołą komedję-farsę Hennequin'a „Codziennie o 5-ej" z Jarkowską, Grywińską, Horecką, Szubertem, Zniczem, Krotkem i Mrozińskim w głównych rolach.

TEATR POPULARNY.

Dziś ostatnie przedstawienia historycznego dramatu „Kazimierz Wielki i Esterka", który zupełnie schodzi z afisza.

Jutro premjera komicznej opery „Dzwony z Corneville" z udziałem pp. Jurdzińskiej, Piątkowskiej, Urbańskiego, Moranowicza, Góreckiego i Millera.

JUTRZEJSZY GOŚCINNY WYSTĘP ROSYJSKIEGO TEATRU.

Jutro, t. j. w czwartek odbędzie się w sali Filharmonji pierwszy zapowiedziany występ zespołu rosyjskich artystów teatru dramatycznego w Rydze. Odegrana zostanie doskonała komedja w 4-ch aktach Louis Verneuil'a p. t. „Kobieta wschodu". W głównych rolach wystąpią znakomicy artyści rosyjscy, a mianowicie: Lili Stengel, Osip Runicz i Władysław Czyngerl.

W piątek odbędzie się drugie i ostatnie przedstawienie, a odegrana będzie sztuka p. t. „Groźba", dramat w 4-ch aktach Pierre'a Frende. Obie powyższe sztuki cieszą się zagranicą kolosalnem powodzeniem. Początek przedstawień o godz. 8.30 wieczorem. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

POPIS SZKOŁY ŚPIEWU BRONISŁAWY OLECKIEJ.

W czwartek, dnia 17 b. m. o godz. 11.30 w południe odbędzie się w teatrze Miejskim (ul. Cegielniana Nr. 63) doroczny popis elewów szkoły śpiewu Bronisławy Oleckiej, ujęty w szatę koncertową.

Udział w popisie przyjmują: pp. W. Abramowiczowa, E. Bauerówna, W. Dutkiewiczówna, Z. Fleisnerowa, R. Goldblumowa, L. Jurdzińska, L. Połońska, Wyszewiańska, oraz pp. J. Sommer, A. Stefański i F. Wilkoszewski.

Akompanjują: dyr. A. Turner i M. Gomółka.

Przedstawiając rezultaty pracy uczniów ma popis zapoznać szerszą publiczność z metodami i kierunkiem pedagogicznym szkoły.

Bilety w cenie od groszy 50 do zł. 3 do nabycia w teatralnej kasie zamawiań, ul. Piotrkowska 76 (Cukiernia Gostomskiego).

Otwarcie kino-teatru „Luna".

Po dłuższej przerwie zostaje znów otwarty ulubiony kino-teatr „Luna".

Kinoteatr „Luna" jako najstarszy w Łodzi, ma za sobą chlubną reputację placówki rozrywkowej, gdzie wyświetlane bywają najświetniejsze arcydzieła filmowe. To też miłośnicy X muzy wiadomość o otwarciu „Luny" przyjęli z prawdziwym entuzjazmem.

W programie demonstrowany będzie przepiękny naddunajski film „Dziewczęta z baletu", który to film wzbudził zrozumiałe zainteresowanie wśród tutejszych kinoznawców.

Bruno Winawer.

IX.

Dług honorowy.

(Dzieje preparatu Me-phar — Mec-704).

Husiatyński zacierał ręce, mrugał okiem i klepał Meca po ramieniu.

— Cóż, profesorze? Hę? Nie jesteśmy tacy od macochy? I my coś potrafimy? Tylko tak dalej, panie Kulka! Nie święci garnki lepią. Pokażemy światu gdzie raki zimują. Ou les ecrevisses pas sent l'hiver!

Głosem tubalnym i stanowczym wypowiedział jeszcze kilka aforyzmów z „księgi przysłów" i nagle wziął Kozdrajskiego pod rękę, skinął głową ślusarzowi, pociągnął Meca za guzik od palta i wyprowadził obu panów do sieni.

— Idziemy na wódkę! — rzekł tajemniczym szeptem. — Ogromnie się cieszę. — Jeżeli tak dalej pójdzie, zrobimy kokosy, głowę daję. Sprowadzam komisję rzeczoznawców, żądam subwencji. Co u licha! przecież my tu nowe drogi torujemy! Przemysł stawiamy na nogi! Chodźcie panowie do Bristolu. Muszą nas poprzeć. Takich rzeczy w naszych warunkach nie można pozostawiać inicjatywie prywatnej: Miljony!

Zatrzymali biedną zabłoconą taksówkę na ulicy. Kozdrajski szybko dodał cyfry, powiedział: „Owszem! Dobry numer! Dzieli się przez trzy. Jedziemy". Potem długo się certowali i wreszcie usiedli obaj na głównem siedzeniu, ale wzięli Meca w środek. Za jego plecami, podskakując na wyboistym bruku fatalnej ulicy, przerzucali się przez całą drogę dziwacznemi nazwiskami osób wpływowych i nazwami instytucji. Koporczacki, Szentuch, P. K. O., Meljoracyjny, Gospodarstwa Krajowego, Kozietulski, Paździor, Kredyt Rolny, spółki zarobkowe, Ministerstwo Przemysłu.

Mec siedział skulony i trochę onieśmielony. Co pewien czas uderzał mocniej głową w dach obrzydliwej landary, spadał całym ciężarem na Kozdrajskiego albo na szlagona, szeptał „przepraszam". Myślał przytem intensywnie i zupełnie logicznie:

— Kto tu kogo nabiera? I o co w tej aferze chodzi? Wąsaty ślusarz ukrył najwidoczniej pod stołem akumulatory — na tak zwane **relais**, obwód wtórny. Włącza prąd, ilekroć ktoś głośniej kwiknie. Ale z czyjej się to dzieje inicjatywy? Czy ślusarz oszukuje Kozdrajskiego czy też Kozdrajski Husiatyńskiego? I jaką ja tu mam rolę odegrać? Nie będę się nad tem zastanawiał. Chcą mi postawić obiad w Bristolu — dobrze. Wszystko w stosunkach ludzkich opiera się na zwykłem oszustwie. Prawdopodobnie mój tytuł doktorski jest im potrzebny do interesu. Niech i tak będzie. Nareszcie wiem, pocom się uczył przez lat piętnaście. Chodzi o blagę i mydlenie oczu.

Po krótkim pobycie na ulicy Gęsiej i w podwórku pod cmentarzem żydowskim restauracja hotelowa wyglądała, jak pałac zaczarowany z bajek arabskich. Zwierciadła, kryształy, światła w mlecznych kulach, tęcze w szkłach, białe obrusy, puszyste dywany. Kozdrajski zawadjacko wepchnął półkoszulek, mocniej związał krawat i w jakimś pas mazurowym ruszył naprzód.

— Za nina, profesorze. Uszy do góry! Gdzie, jak gdzie w knajpie zawsze jestem najrozumowniejszy. Rzecz przyzwyczajenia.

Przy dużym stole pod bufetem siedziały już trzy osoby, które czekały na Husiatyńskiego i na obiad. Zaszurgotały krzesła i utartym zwyczajem trzy osoby nowoprzybyłe musiały podać ręce trzem osobom dawniejszym, osiadłym, co wytwarza — jak wiadomo — dziesięć różnych kombinacyj arytmetycznych. Po tem dopiero podano wódkę, kieliszki i serdelki w sosie pomidorowym!

Mec poznał bardzo kształtną, wysoką, postawną blondynkę. Mówiła głosem nieco sztucznym, bardzo wytwornie, błyskała pierścieniami i śmiała się z byle czego dla ożywienia rozmowy. Siwy pan był dziennikarzem feljetonistą, korespondentem jakiegoś pisma lwowskiego. Jegomość o wyłupiastych oczach nic nie mówił. Mruknął nazwisko dwa razy, ale dość niewyraźnie (brzmiało to jak Ulik albo Wynik), poczem wpatrzył się w talerz okiem filozofa i myśliciela.

— Pan wie, przy kim pan siedzi, profesorze? — rzekł szeptem dziennikarz do Meca po drugiej kolejce. — To Gulak słynny Gulak...

— O? Zdziwił się Mec przez grzeczność.

— Medjum! Pan nie słyszał o Gulaku? w Paryżu wywołał sensację! Niebywałe rzeczy wyrabia. Takiego jeszcze nie mieliśmy. Pan słyszał historję o Turku z białą brodą?

Jasnowłosa Afrodyta wybuchnęła nagle śmiechem, ponieważ Husiatyński poprosił o korniszony. Uważała to za dwuznacznik i za doskonały dowcip. Jak się okazało później, wybuchała też śmiechem przy słowach rogalik, dzwonko, makaron, kalafjor i kalarepka. Kiedy padł wyraz „żętyca" nie mogła już pohamować radości i chwyciła Husiatyńskiego za ucho.

Po zupie rozmowa jęła się toczyć nieco bezładnie, jak wóz po kiepskiej drodze. Dziennikarz ze Lwowa mówił o teatrze i psychoanalizie. Kozdrajski wyjął z kieszeni nieduże szkiełko, zawieszone na łańcuszku, prosił obecnych o tajemnicę i twierdził, że to jest przyrząd do odgadywania płci.

— Będzie miał szalone zastosowanie na wsi. Kmiotek dla łatwo zrozumiałych powodów woli hodować kury, a koguty są mu mniej potrzebne. Kładzie tedy jajko na stole, puszcza w ruch to wahadło, oparte na prawach grawitacji Newtona, i wie z góry czy to jajko ma sprzedać, czy też dać kwoce do dalszego opracowania albo wylęgnięcia. Proszę uważać: nad osobnikiem męskim wahadło się buja po linji prostej, nad osobnikiem płci piękniejszej zatacza elipsy. O!

Bogini grecka parsknęła i klasnęła w dłonie, a Husiatyński chciał koniecznie wiedzieć, co nauka ścisła myśli o tym wynalazku.

— Pan profesor ciągle milczy! — skarżył się. — Pan profesor ma różne dyplomy, uniwersytety, zna na wylot różne integrały i logarytmy, a jak przyjdzie co do czego, to pan profesor jest mruk! Znałem takiego na wsi. Przeczytał całą bibljotekę i trzydzieści roczników pewnego czasopisma naukowego razem z indeksem alfabetycznym. Ale nic nie chciał gadać ponad to, że do wódki tylko boczek albo kiełbasa z grochem. Inteligencję ludzką oceniał z kulinarnego punktu widzenia i nawet do sejmu nie chciał głosować, bo na obu listach figurowali ludzie, którzy się nie umieli obchodzić ze sztuką mięsa przy kości.

Usłyszawszy słowa „przy kości" imponująca blondynka kwiknęła głośno i zaraz potem, sznurując usta, zupełnie poważnym tonem zażądała czarnej kawy i „curacao".

Obiadowali do piątej. Mec nawiązał rozmowę z medjum i wypytywał wyłupiastookiego warszawiaka, gdzie mieszka, czy ma żonę i dzieci tudzież, co robił dawniej w „cywilu". Medjum mówiło djalektem wybitnie nadwiślańskim.

(D.c.n.).

Rząd pamięta o Łodzi

oświadczył p. gen. Górecki przedstawicielom zrzeszeń przemysłowych i kupieckich.

Bank Gospodarstwa Krajowego poprze wydatnie akcję budowlaną.



W dniu wczorajszym p. gen. Górecki rozpoczął o godz. 12 i pół w południe przyjmować delegacje sfer gospodarczych.

Zaproszenia na konferencję otrzymał: związek przem. włókien. w Polsce, związek eksportowy, kraj. zw. przem. włók., polski zw. przemysłowców metalowych, zw. wykończalń i farbiarń, zw. przemysłu dzianego, giełda, zw. ziemian, wojew. zw. kółek rolniczych, stowarzyszenie kupców i przem. chrześć., stow. kupców m. Łodzi i „Resursa".

Wszystkie delegacje złożyły prezesowi B-ku gosp. krajowego szeroko umotywowane memorjały.

Gen. Górecki przyrzekł przedstawione postulaty możliwie najżyczliwiej rozpatrzyć i w miarę możności przyjść zrzeszeniom gospodarczym z pomocą.

Zaznaczyć należy, iż prócz przewidzianych delegacji zgłosiło się bardzo wielu przedstawicieli różnych organizacji społeczno-gospodarczych.

M. in. przyjęta została delegacja zw. „Praca" z p. Kazimierczakiem na czele w sprawie robotników sezonowych przyjmowanych przez magistrat do robót, prowadzonych z funduszów B-ku gosp. krajowego.

Jedną z najdłużej trwających konferencji odbył p. gen. Górecki z przedstawicielami zarządów związków b. wojskowych, a m. związek ofic. rezerwy, stow. rezerwistów i b. wojsk., zw. podoficerów rezerwy, zw. inwalidów wojennych, zw. legjonistów, zw. weteranów, zw. emerytów wojsk. i POW.

Konferencja wspomniana miała na celu uzgodnienie stanowisk poszczególnych związków na terenie Łodzi w sprawie utworzenia jednolitej organizacji byłych wojskowych, obejmującej wszystkie istniejące w Rzeczypospolitej stowarzyszenia o charakterze wojskowym.

P. gen. Górecki, jako prezes zarządu głównego „związku związków" jest właśnie najczynniejszym propagatorem idei „polskiego F.I.D.A.C.-u" na wzór organizacji w innych państwach, gdzie wywierają one potężny wpływ nietylko na życie wewnętrzno-polityczne, lecz i na całokształt zagadnień państwowych.

O godz. 3 i pół po poł. odbyła się konferencja prasowa.

Pierwszem pytaniem, zadanem przez współpracownika „Republiki" i ocenionem przez prezesa B-ku gosp. krajowego jako najważniejsze, była

kwestja kredytów budowlanych.

— Kwestja kredytów budowlanych — mówi p. gen. Górecki — jest dla Łodzi najpoważniejszą. Bank gosp. kraj. zwróci na Łódź specjalną uwagę. Do preliminowanych już 7 miljonów złotych, Bank gosp. przeznacza na kredyty budowlane

jeszcze 2 miljony ze swych własnych funduszów.

— Katastrofalna sytuacja mieszkaniowa w Łodzi będzie właśnie najpoważniejszym tematem mej konferencji z p. prezydentem Ziemięckim, który udzieli mi szczegółowych informacji w tym przedmiocie.

Nie zapominamy również i o kredytach na remont domów oraz na umożliwienie włączenia domów do sieci kanalizacyjnej.

Do spraw powyższych b. wielką wagę przykłada i pan wojewoda Jaszczołt i p. prez. Ziemięcki.

Co się tyczy budowy domów robotniczych, to uważam akcję w tym kierunku za

najpilniejszą dla Łodzi.

Bank G. K. z wielką uwagą odniesie się do tego problemu i wszelką inicjatywę prywatną poprze najwydatniej.

— Jak się przedstawia sprawa kredytów dla rzemiosła? — pytamy.

— Do tej chwili rzemiosło było zupełnie pozbawione opieki kredytowej. **Obecnie jednak przeznaczyliśmy 14 milj. zł. w formie kredytów dyskontowych 6-cio miesięcznych i kredytu inwestycyjnego długoterminowego.**

— A konwersja pożyczek?

— Konwersja znajduje się w pełnym toku. Ma ona na celu uzyskanie nowych środków, które mamy nadzieję osiągnąć w wys. 80 milj. zł. Pożyczki konwertujemy przedewszystkiem w listach zastawnych. Znaczną przeszkodę stanowi tu brak hipotek.

Sprawa oprocentowania nie jest dotychczas definitywnie załatwiona. Znajduje się ona jeszcze w stadjum studjów. Wogóle zagadnienie kredytów społecznych, stopy procentowej i t. p. są dopiero dyskutowane.

— Jaką pomoc przewiduje rząd dla handlu?

— **W tej dziedzinie Bank spełnia jedynie rolę subsydjarna. Instytucja nasza interesuje się temi sprawami o tyle, o ile jest to związane z polityką ekonomiczną państwa.**

— A jakież wrażenia ogólne wynosi p. prezes z Łodzi? — pytamy na zakończenie.

— O całokształcie wrażeń będę mógł poinformować panów dopiero jutro po ukończeniu wszystkich konferencji. Jedno już dziś stwierdzić muszę, że

Łódź jest ośrodkiem wymagającym specjalnej opieki ze strony rządu.

Po Górnym Śląsku — tu w Łodzi życie gospodarcze najsilniej tętni. Jednak opieka ta w związku z ogólnym naszym stanem gospodarczym roztaczana być może tylko w drodze ewolucyjnej.

Podziękowaliśmy za chwile rozmowy. P. gen. Górecki bezpośrednio po konferencji prasowej udał się na obiad, wydany przez wielki przemysł w salach restauracji Grand-Hotelu.

Hape.

Postulaty przemysłu i handlu,

zgłoszone przez poszczególne zwiazki p. gen. Góreckiemu.

Podczas wczorajszej konferencji w urzędzie wojewódzkim, szereg organizacji gospodarczych wręczył gen. Góreckiemu memorjały, treść których w streszczeniu przytaczamy poniżej:

ZWIĄZEK EKSPORTOWY POLSKIEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO, reprezentujący również związek przemysłu włókienniczego w p. p., w obszernym memorjale prosił o jaknajszersze kredyty eksportowe, co ma obecnie kolosalne znaczenie dla przemysłu polskiego, oraz o jaknajrychlejsze wprowadzenie w życie ubezpieczeń kredytów eksportowych.

STOWARZYSZENIE KUPCÓW M. ŁODZI złożyło obszerny memorjał, w którym prosiło w pierwszym rzędzie o udzielanie kredytów indywidualnych tym kupcom, którzy posiadają dostateczne podstawy majątkowe i dają gwarancję należytego korzystania z kredytów.

Prośbę tę motywowano tem, że istnieją firmy, które płacą do 300.000 złot. rocznie tytułem podatków i świadczeń w gotówce, podczas gdy za sprzedany towar otrzymują po 2 miesiącach weksle 6—7 miesięczne. Powoduje to korzystanie z kredytu ulicznego, a co za tem idzie wysoki poziom cen towarów i likwidację poważnych przedsiębiorstw handlowych.

Obok kredytów dyskontowych, stowarzyszenie prosiło o kredyty lombardowe i eksportowe. Co się zaś tyczy kupiectwa słabszego, dla niego proszono o kredyty dla łódzkiego banku dyskontowego, którego udziałowcami są członkowie stowarzyszenia.

STOWARZYSZENIE POLSK. KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW CHRZEŚCIJAN w memorjale swym prosiło o obszerne kredyty dla swego banku, motywując to koniecznością poparcia kupiectwa rdzennie polskiego, które od czasu kryzysu finansowego w r. 1925 jeszcze się nie zdołało dźwignąć.

—s.—

Nowy podatek

na rozbudowę szkół?

Z Warszawy donosza:

W sferach miarodajnych projektowane jest nałożen e nowego podatku t. zw. szkolnego, którego fundusze służyćby miały na rozbudowę szkół, w pierwszym rzędzie powszechnych.

Inicjatorom projektu, jak się dowiadujemy, chodzi o to, by podatek szkolny obejmował jaknajszerszą liczbe płatników, a więc uiszczających podatek przemysłowy, dochodowy, lokalowy i gruntowy.

Jak słychać istnieje pogląd, by obciążyć jeszcze dodatkowemi podatkami i tak uginających się pod ciężarem podatkowym płatników, natomiast zamiast przejściowo istniejącego nadzwyczajnego dodatku 10-procentowego od wszystkich podatków i opłat stemplowych, wprowadzić stały podatek szkolny. W obecnej chwili sprawa nowego podatku wymaga jeszcze szerszego omówienia na międzyministerjalnych konferencjach, tak że definitywnie załatwienie powyższego projektu jest kwestią dłuższego czasu.

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj sie uważnie, unikniesz kalectwa i śmierci.

Pożyczka amerykańska dla Łodzi.

Pertraktacje z anglikami zostały na razie zawieszone.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji skarbowo - budżetowej rady miejskiej poświęcone niemal wyłącznie sprawie pożyczki amerykańskiej. Przebieg rokowań i obecną ich fazę referowali licznie zebranym radnym prezydent pos. Ziemięcki i wiceprez. dr. Wieliński.

Posiedzenie miało charakter poufny.

Na posiedzeniu tem komisja postanowiła jednocześnie wyasygnować 10 tys. zł. na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w Bułgarji.

Jak się dowiadujemy wczoraj przybyli do Łodzi delegaci konsorcjum banków amerykańskich, którzy podjęli rokowania w sprawie pożyczki dla Łodzi. Delegacji towarzyszy również radca prawny.

Wczoraj w gabinecie prezydenta Ziemięckiego przedstawiciele koncernu amerykańskiego odbyli dłuższą rozmowę z członkami prezydjum magistratu. Jak nas zapewniono, rokowania posuwają się szybko naprzód, tak, że już w najbliższych dniach spodziewać się należy konkretnych ich wyników.

Rokowania natomiast z angielską grupą finansową, które toczyły się przez dłuższy czas, zostały chwilowo zawieszone.

Członkini Zarządu p. Tynie Cukierowej z powodu zgonu siostry Jej

b. p. Ludwikowej Wajkselfiszowej

składa wyrazy szczerego współczucia

ZARZĄD KLINIKI „LINAS HACHOLIM"
Południowa 19.

Protest b. więźniów

przeciw uchwale sejmowej komisji budżetowej.

Stowarzyszenie b. więźniów politycznych, Oddział w Łodzi, na ogólnem zebraniu odbytem w dniu 13 maja r. b. w lokalu Stowarzyszenia przy udziale 250 członków powzięto następującą rezolucję: Ogólne zebranie najenergiczniej protestuje przeciw uchwale Sejmowej Komisji Budżetowej przez skreślenie 700,000 tysięcy złotych z sum na zaopatrzenie b. Więźniów Politycznych—bojowników o niepodległość Polski.

Związek Majstrów Przem. Włókn. Wojew. Łódzk.

Dzisiaj o godz. 8 wiecz. odbędzie sia w lokalu własnym (Zachodnia 63)

WIECZÓR DYSKUSYJNY

na temat

„Zastosowanie sztucznego jedwabiu do wyrobów włókienniczych".

Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

KURJER HANDLOWY

Tanie kredyty dla kupiectwa

są głównym postulatem Łodzi wobec Banku Gospodarstwa Krajowego.

Całe zainteresowanie Łodzi skoncentrowane jest około osoby dr. Góreckiego, prezesa Banku gospodarstwa krajowego. Jest to zupełnie zrozumiałe.

Jesteśmy ośrodkiem przemysłowym o wielkiej, niestety tylko częściowo wykorzystanej, zdolności produkcyjnej. Główną przeszkodą jest brak kapitałów obrotowych i odpowiednich kredytów. W Polsce się ciągle o tem zapomina, iż w Łodzi okupanci niemieccy wyrządzili szkód na sumę około 180 miljonów dolarów i conajmniej taką wartość przedstawiają straty, poniesione w Rosji z chwilą nastania reżymu bolszewickiego. Licząc bardzo skromnie, straty rosyjskie, poniesione przez konfiskatę ogromnych składów towarowych, poważnych należności otwartych i wekslowych, wreszcie skonfiskowanych depozytów bankowych, można przyjąć, iż wyniosły one conajmniej tyle, co straty wyrządzone przez okupantów.

BRAK 360 MILJONÓW DOLARÓW.

Tych 360 miljonów dolarów nie były w stanie nawet częściowo wyrównać zyski inflacyjne, które zużytkowano przedewszystkiem na doprowadzenie do porządku zniszczonego gospodarką okupacyjną aparatu produkcyjnego oraz dla zebrania najskromniejszego kapitału obrotowego.

Niestety nie obliczono dotychczas cyfr, któreby wykazywały wysokość zysków inflacyjnych; możemy więc jedynie operować przybliżeniami. Po ich uwzględnieniu śmiało można przyjąć, iż około ćwierć miljarda dolarów, któremi rozporządzała Łódź częściowo w formie kredytu inwestycyjnego, częściowo w formie kapitału obrotowego, brakuje nam dzisiaj.

Stąd też wieczne narzekania i płacze Łodzi o kredyty. W Polsce przypisuje się to niestety naszej zachłanności, a nie wnika się w sedno problemu.

Wojna zniszczyła kapitał łódzki, zostawiając jedynie warsztaty pracy, odcięte od swojego głównego wschodniego rynku zbytu, a nie rozporządzające wystarczającą równowartością, w formie konsumpcji wewnętrznej. Dodać trzeba, iż nasze zyski inflacyjne, które były tylko ułamkiem strat wojennych, zostały również wydatnie ukrócone przez straty w okresie rewaloryzacyjnym, a w znacznej mierze wycisnęła je prasa podatkowa.

Cyfry głównego urzędu statystycznego dają wystarczające dowody, iż nasz ustrój podatkowy i cały aparat wymiarowy ujął jedynie najbardziej uchwytne objekty, a nie ogół płatników. Głównie przemysł i handel ponoszą cały ciężar podatkowy i brzemię wzrastającego ciągle budżetu. Możnaby się w ostateczności na to zgodzić, i czekać poprawy stosunków, gdyby nasze interesy przedstawiały się różowo.

W przemyśle sprawy przedstawiają się niewesoło. Jeśli porównamy stan posiadania po ukończeniu wojny światowej z obecnym, to przekonamy się, iż wiele firm przeszło w ręce obce, inne zadłużyły się w sposób wzbudzający poważne obawy, wreszcie inne borykają się z trudnościami, rosnącemi z dnia na dzień.

PARADOKS WYSOKIEGO STOPNIA URUCHOMIENIA.

Stan ten nie przejawia się w rozmiarach uruchomienia, który raczej świadczyć mógłby o pomyślnym stanie naszych interesów. Tymczasem cyfry uruchomienia są jedynie wykładnikiem zażartej konkurencji i bezwzględnej walki o zbyt, będącej wynikiem nadprodukcji, spowodowanej brakiem programu produkcyjnego.

Gdy mamy mówić o kupiectwie, to sprawy przedstawiają się znacznie gorzej. Prócz kilku firm, które dzięki pomyślnym operacjom inflacyjnym, a częściowo swoim stosunkom kredytowym zagranicą, robią dobre interesy i przejęły funkcje bankierów w stosunku do swych dostawców-fabrykantów, ogół kupiectwa w najlepszym razie może — jak się to mówi u nas w Łodzi — zarobić najwyżej „na obiad".

Jest to oczywiście wynikiem niczego innego, jak tylko braku własnego kapitału obrotowego, który zmusza kupiectwo do pracy przedewszystkiem dla dyskonterów i na podatek obrotowy.

Sytuację przemysłu jakoteż kupiectwa uratować mógłby jedynie zwiększony konsum wewnętrzny, zmniejszony import włókienniczy i zwiększony eksport naszych towarów. Rozszerzenie rynku wewnętrznego może iść tylko równolegle ze zwrostem kapitalizacji wewnętrznej, która niestety postępuje wolno. Zwalczanie importu towarów, w kraju wyrabianych, jest przedewszystkiem kwestją zmniejszenia kosztów produkcji, w których koszty kredytu odgrywają rolę dominującą. Z pośród wszystkich naszych światowych konkurentów przemysł pracuje w najbardziej niepomyślnych warunkach kredytowych. Rozbudowa eksportu sprowadza się również tylko do zagadnienia kredytowego.

Stąd też obecność kierownika największego w Polsce banku jest dla Łodzi wydarzeniem niecodziennem. W takiej chwili uprzytomniamy sobie szczególnie obrazowo naszą nędzę kredytową i jej przytłaczające skutki.

PRZEDEWSZYSTKIEM KREDYTY KRÓTKOTERMINOWE.

Sprawę musimy przedstawić jasno i inaczej aniżeli to dotychczas czyniono. Zbyt dużo mówi się z racji pobytu dr. Góreckiego o kredytach długoterminowych. Prawda, Bank gospodarstwa krajowego, którego zalążkiem był dawny Bank krajowy we Lwowie, zasadniczo winien się ograniczyć jedynie do roli pośrednika w finansowaniu obligacyjnych kredytów długoterminowych.

Tymczasem rozwój wypadków poszedł po zupełnie innej linji. Bank gospodarstwa krajowego stał się najpoważniejszą instytucją kredytu krótkoterminowego i operacje długoterminowe zeszły niestety na plan drugi. Możliwe, że w przyszłości nastąpią tu zmiany, a pole jest szerokie, zwłaszcza przez objęcie gestji plasowania zbiorowych pożyczek zagranicznych, samorządów, o czem pisaliśmy we wczorajszej „Republice".

Narazie jednak Bank gospodarstwa krajowego zajął dominujące stanowisko jako źródło kredytów krótkoterminowych. Łódź, niestety, nie jest traktowana przez Bank gospodarstwa w sposób, na jaki zasługuje, nie tylko dzięki potencjonalnym zdolnościom swego aparatu produkcyjnego, ale też dzięki wyjątkowemu stanowisku, w jakiem znalazła się wskutek wspomnianych wyżej wielkich strat wojennych.

DYSKONTO DLA KUPIECTWA.

Nasz najpoważniejszy bank, pomimo, iż jest instytucją państwową, dotychczas nie otworzył wrót swych kupiectwu. Jest to, naszem zdaniem, błąd wielki. W Polsce de facto niema kupiectwa, jako nieodzownej w życiu warstwy pośredniczej, posiadającej własne kapitały. Logicznem żądaniem byłaby opieka, zmierzająca do wzmocnienia go, aby mogło odegrać rolę kupiectwa zachodnio-europejskiego.

Kupiectwo nasze, a przedewszystkiem manufakturowe, można wzmocnić jedynie przez zwiększenie jego marży zarobkowej, dzięki potanieniu kredytu, a więc stworzeniu mu dostępu taniego źródła, a nie rzucanie go w objęcia lichwiarzy.

Oto zadanie Banku gospodarstwa, które należy rozwiązać na naszym gruncie. Dotychczasowe stanowisko Banku gospodarstwa krajowego, w stosunku do tego postulatu jest negatywne. Nie można odmówić temu pewnej słuszności, zwłaszcza o ile chodzi o brak dostatecznych gwarancji ze strony kupiectwa.

Wojna i następnie okres waloryzacji spowodowały, iż kredyt, udzielany kupiectwu przestał być realnym, zabezpieczonym, a stał się kredytem ściśle personalnym.

Cóż się okazało? Mimo ubóstwa i kolosalnego obliga ogół kupiectwa wywiązuje się ze swoich zobowiązań i stara się prowadzić uczciwie swoje interesy, stanowiące dla niego jedyną możliwość egzystencji.

Dlaczegóż więc w drodze eksperymentu nie rozpocząć w pewnych rozmiarach pracy z kupiectwem i nie otworzyć mu tanich kredytów dyskontowych? Niewątpliwie, możliwem jest, iż operacje te nie dadzą takich zysków, jak dyskonto weksli z żyrami przemysłu, gdzie ryzyko strat jest znacznie mniejsze. Jednak Bank gospodarstwa krajowego ma obowiązek przyłożenia swej ręki do uzdrowienia kupiectwa nawet wówczas, gdyby to związane było z pewnemi ofiarami.

Jedynie w drodze eksperymentu będzie można stwierdzić, jaka kategorja firm handlowych może być zaliczona do stałej klijenteli Banku gospodarstwa i w jakim kierunku ma iść dalsza akcja. Dalsze zamknięcie wrót Banku przed kupiectwem bezwzględnie nie jest pociągnięciem pozytywnem.

Jedynie eksperymenty i doświadczenia, nawet połączone ze stratami, są czynnikiem twórczym, otwierającym nowe możliwości i horyzonty, stwarzającemi postęp.

Dr. LESZEK KIRKIEN.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 15 maja 1928 r.

GOTÓWKA: Dolary 8.89. CZEKI: Belgia 124.48, Holandja 359.92, Londyn 43.52.50, Nowy Jork 8.90, Paryż 35.10, Praga 26.41.50, Szwajcarja 171.89, Wiedeń 125.44, Włochy 46.99.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 81.75, 82, Pożyczka dolarowa 86, Pożyczka kolejowa 104, 5-proc. pożyczka konwersyjna 67, 5-proc. poż. konw. kol. 62, 8-proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94, 8-proc. listy zastawne ziemskie zł. 81.75, 82, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 55.25, 4-proc. listy zastawne ziemskie zł. 51.50, 8-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 77.40, 77.35, 77.60, 5-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 60.25, 6-proc. oblig. m. Warszawy z r. 1926 63, 62.50, 62.75, 8-proc. listy zastawne m. Łodzi 71.15, 71.25, 4 i pół proc. listy zastawne m. Łodzi 49, 10-proc. listy zastawne m. Radomia 82, 82.25, 10-proc. listy zastawne m. Siedlec 80.50, 8-proc. listy zastawne m. Piotrkowa 69, 8-proc. listy zastawne m. Kalisza 69.

AKCJE.

Bank Handlowy 117, Bank Polski 163, 163.25, Bank Tow. Spółdz. 100, Bank Zachodni 36, 35.50, Elektrownia w Dąbrowie 85, 86, Siła i Światło 130, 135, 134, Firley 62, 61.75, Czersk 7, Częstocice 63, Cukier 73, 74.50, Węgiel 94, Lilpop 41,75, Koleje Żelazne Dojazdowe 25, Modrzejów 47.50, 48.50, 48, Norblin 197, Ostrowieckie Serja A 129, Serja B, 126, 128, Serja B. II em. 119, Parowozy 43.50, 45, 44.75, Starachowice 62, 63.25, Zawiercie 31, Borkowski 17, Spirytus 39.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 14 maja. Bawełna amerykańska. Otwarcie: styczeń 20.61—64,, marzec 20.62—65, maj 21.10—12, lipiec 20.78—85, październik 20.75—78, grudzień 20.68—72. I notowania środkowe: styczeń 20.42, marzec 20.40, maj 21, lipiec 20.67, październik 20.61, grudzień 20.49. II notowania środkowe: styczeń 20.44, marzec 20.43, maj 20.95 lipiec 20.71, październik 20.62, grudzień 20.50. Zamknięcie: loco 21.55, styczeń 20.55, luty 20.55, marzec 20.55, kwiecień 20.54, maj 21.06—07, czerwiec 20.93, lipiec 20.81—83, sierpień 20.79, wrzesień 20.77, październik 20.75—76, listopad 20,68, grudzień 20.61—66.

Aleksandria, 14 maja. Bawełna egipska. Zamknięcie: Sakellaridis: styczeń 43.30, maj 41.30, lipiec 41.65, listopad 42.40. Ashmouni: czerwiec 28.02, sierpień 28.22, październik 28.45.

Liverpool, 14 maja. Havas. Bawełna. Zamknięcie: loco 11.62, styczeń 10.76, luty 10.75, marzec 10.76, kwiecień 10.75, maj 10.99, czerwiec 10.98, lipiec 10.96, sierpień 10.91, wrzesień 10.88, październik 10.84, listopad 10.77, grudzień 10.76.

Nowy Orlean, 14 maja. Bawełna amerykańska. Zamknięcie: loco 20.21, styczeń 20.22, marzec 20.22, maj 20.56, lipiec 20.51—52, październik 20.26—27, grudzień 20.22.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na prywatnym rynku walutowym wynosił 8,91 w żądaniu i 8.90 w płaceniu.

Na giełdzie łódzkiej obracano dolarami po kursie 8.89 i pół. Bank Polski płacił 8,89.

Tendencja spokojna. Obroty nieznaczne. (x)

Eksport z Polski.

1) Firma z Jerozolimy przyjmie reprezentację na wszelkie artykuły polskie, specjalnie wyroby pończosznicze, tekstylja i nowości.

2) Poważna firma grecka, która w najbliższym czasie uruchamia fabrykę tektury smołowcowej oraz fabrykę rur izolacyjnych dla instalacji elektrycznych, poszukuje wspólnika, tylko pokrewne fabryki, które jako kapitał zakładowy mogą dać kierownictwo techniczne, jak również zobowiązanie dostarczania surowców z Polski.

3) Firma grecka pragnie importować z Polski dychty oraz przyjmie reprezentację na wyroby włókiennicze wełniane i bawełniane.

4) Firma grecka pragnie objąć przedstawicielstwo firm polskich na wszelkie artykuły z branży włókienniczej, szklanej, papierniczej, skórzanej, ziemiopłody, drzewo. Może wykazać się poważnemi referencjami.

5) Firma szwajcarska przyjmie reprezentację firm polskich na Szwajcarję.

6) Firma szwajcarska przyjmie reprezentację firm polskich na wszelkie artykuły.

Wszelkich bliższych informacji udziela miejski urząd Targu Poznańskiego, Poznań, ul. Głogowska 42.

Kupno i sprzedaż

A. Na wypłatę! Białe towary: Purpur, Matracowe, Obrusy, Ręczniki, Kołdry, Kapy, Chusteczki, Ściereczki, Zefiry, Chodniki, Podpinki Poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 30

Na wypłatę! Firanki na metry, dopasowane okna tiulowe etaminowe, kapy tiulowe, etamin Sztory Roletowe Narzutki. Poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 30

Ubiory męskie, damskie, obuwie i swetry na wypłatę. Piotrkowska 37 III wejście I piętro.

Maszynę do pisania normalną podróżną sprzedam okazyjnie. Kilińskiego 93. m. 7, od 2—4 pp. 18

Sprzedam tanio taksówkę „Chevrolet" 6-ciu osobową, Juljusza Nr. 22 mieszk. 3. 17

Sklep rzeźniczy z warsztatem i kuchnią sprzedam. Radwańska 11. 20

Dentystyczne kompletne urządzenie okazyjnie do sprzedania. Codziennie od 2—4 po poł. Traugutta 5, m. 2.

Seilera używane pianino, Fibigera, Drygasa nowe najtaniej na raty sprzedaje. Chodkowski. Sienkiewicza 25

Sklep kolonjalny z pokojem i kuchnią sprzedam. Wiadomość Kaliska 15. 18

Kupię okazyjnie palto karakułowe. Oferty sub „Palto"

Z powodu wyjazdu sprzedam zaraz bez odstępnego sklep dziecinnego, rannego obuwia. Wiadomość Zachodnia 19. Aszer.

4 warsztaty tkalnie mechaniczne 36 cal. najlepszem stanie do sprzedania. Oferty pod „M" do adm. Republiki.

Plac przy ul. Pięknej 40 x 67 łokci sprzedam. Wiadomość w sklepie Wólczańska 235.

Ford karetka (model 1926 r.) w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. ul. Piotrkowska 48. lewa oficyna I piętro.

Pianino „Blüthnera" mało używane do sprzedania. Plac Dąbrowskiego 3 m. 6. Zastać od 2—6.

Posady

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa Żórawia № 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego niemieckiego Po ukończeniu świadectwo Żądajcie prospektów.

Potrzebna fryzjerka i pracownik, Konstantynowska Nr. 78 Trojanowski 19

Pierwszorzędny buchalter-bilansista z wieloletnią praktyką, rutynowany korespondent w językach polskim, niemieckim i francuskim, energiczny organizator administracji we wszelkich gałęziach przemysłu i handlu poszukuje posady w poważnej firmie, ewentualnie na wyjazd, Łaskawe oferty sub „S. S".18

Potrzebny chłopiec na posyłki do szkoły głuchoniemych. Zgłaszać się od 10—1-ej Zielona Nr. 23.

Fryzjerski pomocnik świąteczny, potrzebny. Gdańska Nr. 5. Kwiatkowski.

Potrzebna panna do dwojga dzieci na wyjazd. Wiadomość: Kilińskiego 44, m. 27

Potrzebna manicurzystka zdolna od zaraz do zakładu fryzjerskiego. Kilińskiego 151.

Inteligentna wychowawczyni z kilkuletnią praktyką poszukuje posady do jednego lub dwojga dzieci. Oferty do Republiki pod „Wychowawczyni" 17

Zdolna panna może się zgłosić od zaraz do pracowni sukien. Narutowicza 50, m. 26 poprz. of. II piętro.

Demi place w inteligentnym domu poszukuje osoba inteligentna, energiczna w średnim wieku, Konwersacja francuska, niemiecka muzyka. Łaskawe oferty pod „Gorliwa" 17

Biuralista samodzielny buchalter (izr.) obeznany gruntownie z administracją fabryczną z pierwszorzędnemi referencjami poszukuje posady. Łask. oferty sub „B. 200"

Pomocnik techniczno-dent. poszukuje posady celem udoskonalenia się. Oferty sub „Udoskonalenie"

Potrzebny pracownik fryzjerski Dąbrowska róg Kilińskiego. Lewandowski. 20

Potrzebny chłopiec do ślusarni z 2 letnią praktyką na tokarni. Zgłoszenia: Lipowa 56.

Rutynowany sprzedawca branży galanteryjno-pończoszniczej oraz bielizny z wieloletnią praktyką obeznany wśród klijenteli poznańskiej poszukuje odpowiedniej posady jako podróżujący lub na miejscu. Oferty sub „M. K." do adm. Republiki.

Potrzebna uczenica do pierwszorzędnej pracowni sukien Cegielniana Nr. 62. Potokowa.

Technik dentystyczny samodzielny potrzebny. Oferty sub „Od zaraz" do adm. Republiki. 17

Potrzebny praktykant biurowy do przedsiębiorstwa budowlanego. Oferty sub „Praktykant" do adm. Republiki.

Młody praktykant biurowy do fabryki poszukiwany. Oferty sub „Skromne wymagania" do adm. Republiki.

Poszukuje fryzjera damskiego z gwarantowaną gażą. Oferty sub „A.B.W" do adm. Republiki.

Kucharka wykwalifikowana poszukuje posady do pensjonatu lub restauracji. Oferty do adm. Republiki dla „Kucharki"

Osoba inteligentna sympatyczna energiczna, uczciwa samotna zna się na gospodarstwie miejskim i wiejskim i kuchni prosi o jakiekolwiek zajęcie gdyż jest bez środków do życia może wyjechać, na żądanie referencje. O sub „Energiczna" do adm. Republiki.

Lokale

Wypuszczę pokój umeblowany. Al. Kościuszki 3, m. 1.

Frontowy pokój o 2-ch oknach do wynajęcia Zawadzka 25 m. 4. 18

„Sen" list do odebrania M. P. poste-restante.

Pokój umeblowany do wynajęcia ul. Nawrot 34, m. 2.

Do wynajęcia w eleganckim domu pokój umeblowany przy inteligentnej rodzinie, ul. Przejazd 30, m. 7. od 1—5 po poł.

Sklep mały z frontu lub w podwórzu ewent. lokal jednopokojowy na parterze, obowiązkowo na Piotrkowskiej poszukiwany. Oferty z podaniem ceny sub „Oddział Łódzki" do adm. Republiki.

Pokoje umeblowane oraz mieszkania poszukuje i poleca Biuro Agenturowe „Polruch" ul. Piotrkowska Nr. 38 tel. 41-01. 31

Do wynajęcia dwa frontowe pokoje skromnie umeblowane. Andrzeja Nr. 43 m. 13. tel. 64-21. 30

Pan poszukuje pokoju umeblowanego z oddzielnem nie krępującem wejściem na wieczory. Oferty z podaniem ceny do administracji pod „A. P." 17

Ciechocinek, pensjonat „Janina" w najpiękniejszej willi w ogrodzie poleca pokoje z utrzymaniem lub bez. 31

Rozmaite

Wykwintne story do kilku okien oraz różne ręczne hafty sprzedam. ul. 6-go Sierpnia Nr. 22 Sosińska. 17

Znaleziono paczkę na ul. Gdańskiej przy Zielonej. Lipnicki. Zielony Rynek 6.

„B. L." 2 maja w cukierni być nie mogłam. Proszę o powtórne naznaczenie spotkania dla „M. G. 2" do Republiki. 17

Zagubione dokumenty

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sieradz pod nazwiskiem Ryszard Walter. 18

Kucner Edmund zgubił książeczkę wojskową wydaną w Łodzi. 17

Zgubiono bilet od konia dnia 29.IV 1928 r. wydany w Aleksandrowie pod Łodzią na imię Uszer Kuperman, Aleksandrów, Warszawska 8. 18

Zgubiono dowód osobisty Szulem Korzec, Łódź, Karwińska 3. 18

Zgubiono protest na zł. 200.— pł. 27.12 1927 wystawca Wojciech Piasecki w Strzyżewie poczta Czernielewo na zlec. Samuela Blum, żyra 1) Ch. J. Ajzenszmidt. 2) Wajnsztajn i Majorczyk 3) Swiatłowski, Kon i Brenner. 4) Maks Wyszewjański. Zastrzeżenie zrobione. Łódzki Bank Dyskontowy Spółdzieln. z ograniczoną odpowiedzialnością. 18

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. po ekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 % drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Pelc. Redaktor: Wacław Szmólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.